

4 Poznanie działania Boga w człowieku przez jego zachwyty nad przyrodą

Mam 10 lat i tęsknię za towarzystwem biednego starca. To chyba nienormalne. Ale ja tego potrzebuję – myśli czasem Franciszek idąc dróżką leśną do Jakuba. Dziś porozmawiam z nim o tym, jak on długo klęczy po Mszy Świętej i dlaczego? Przecież zostaje sam w kościele. A może nie wypada pytać? Zobaczę.

Kiedy dotarł do chatki, Jakub już na niego czekał.

- Wiedziałem, że przyjdiesz. Coś ci pokarzę- powiedział.

Poszliśmy do lasu. Przy Jakubie to nawet zwykły las był inny. Jakiś taki ciekawy i pełen niespodzianek. Jakub szedł i znał każdą roślinę, owada, nazywał je, a jak nie znał ich nazw, to dawał im imiona. Zabawne. Stary człowiek, a daje roślinom i zwierzętom imiona. Tata powiedziałby, że to dziecinada, ale nie dla nas. To niezwykle. Przy nim las wydawał mi się, jakby miał w sobie jakieś życie? Ducha? Nie wiem, był inny. Czułem się w tym lesie Jakuba jak w domu, jakby był połączony ze mną. Jakub nic nie robił, po prostu był ze mną. Coś tam szemrał czasami pod nosem jak mama, kiedy ma ten śliczny wyraz twarzy. Jego twarz też była inna, chyba się modlił. Ale po co cały czas?

Chodziliśmy po lesie. Poznałem mnóstwo gatunków drzew, roślin i owadów. Nigdy tego nie zauważałem. To Jakub stary, bo miał dużo czasu więc poznał otaczający świat. Zaprowadził mnie na polanę. Po co? Przecież tu pusto? Zagwizdał, ale nie tak jak my chłopcy że mama podskoczy do sufitu- delikatnie. Usłyszałem szum, jakby kroki. Co to?: Sarna z młodymi. Że się nie boi: pomyślałem. To niesamowite tak miało być. One przyszły do Jakuba, a on czego nie zauważyłem wcześniej, wyjął marchewki i karmił je. Jadły nam z ręki i wcale się nas nie bały. Niezwykły ten Jakub, a tak myśląc głębiej bardzo prosty, nie robił nic nadzwyczajnego. Przecież przyroda istnieje dla wszystkich, każdy może jej tak dotknąć, dostrzec? Przecież jest od zawsze, nic nie kosztuje, nie trzeba jej zdobywać, walczyć o nią, szukać, po prostu jest dla nas. Czemu jej nie widzimy, czemu nie zauważałem jej? Niebywałe, czemu przy Jakubie to co najprostsze wydaje się zachwycające. Nic z tego nie rozumiem. Oprócz tego, że chcę z nim przebywać. Przy Jakubie to ciągle o coś pytam samego siebie- na razie.

Wróciliśmy do domku a mnie do domu czas wracać. Szkoda. Ach ten Jakub ze wszystkiego się cieszy, ciągle jest zadowolony- myślał Franciszek, wracając do domu. Do domu pełnego bogactwa, pięknych ubiorów, potraw które nie smakowały tak jak marchewka